

Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica № 30.

Padpiska prini-
majecca i prad-
addzielnyje nu-
mery hazety: 1)
U kantory „Na-
szaj Niwy“ —
Zawalnaja wu-
lica № 30. —
2) U knihar-
ni „Znanje“ —
Georgijeuski
prosp. d. № 13.
3) Litouskaj kni-
harni M. Pia-
seckoj-Szapelis
— Dominikan-
skaja wul. № 13.

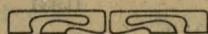
Cena z pieras, i
dastańk, da cha-
ty na 1 hod—3
r., na 6 mies. —
1 r. 50 k., na 3 m.
— 75 k., 1 m. 25 k.
Biez dast. i pie-
ras., na 1 hod—2
r. 40 k., na 6 m.—
1 r. 20 k., na 3 m.
— 60 k., na 1 m.—
20 k. Za hranic.:
na 1 hod—4 r.,
na 6 m.—2 r., na
3 m.—1 r. Pie-
ramiena adre-
su—20 kap.

Abjadnennia prymajecca na posledniaj stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, prysłanyje u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adreśom taho, chto jaje prysłaje. Možna także padpisac swaje prozwišczce razom z familjeju, kali niezachocecie, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.

Redakcija i Kantora Naszaje Niwy pieramienita kwateru i pamieszczajecca na Zawalnaj
wulicy (roh Trockaj) dom № 30.

© © © KAKAŁUŠA*) © © ©

C czytajecca jak cz, š—jak sz.



Jakže choraša wiasnoju na Ciabie dzi-
wicca, kakałuša Ty zialona... Lubiš, ach,
kwiaćcica...

Kolki kwietak, kolki pachu — pryhoże
hladzeci! Kakałuša Ty zialona, Ty usia
u ćwieci!

Kakałuša Ty zialona, čamu ūsim tak
miła jość wiasnoju Twajo drewa, što u jom
za siła?

Kakałušačka zialona! Ūsia, maŭlaŭ, ha-
woryš, što ūsie kwietki i ūsie drewa zač-
wiatué, nia sporyš?

*) Kakałuša=čaremcha.

Wilnia 18 (31) maja.

Zaraz pašla adkrycia Duma wybrała
s pamieź deputatoŭ „agrarnuju“ (ziamiel-
nuju) komisiju, katoraja pawinna była dob-
ra razabrać ziamielnuju sprawu dy znajści
sposab, jak zdawolić narod ziamloju.

Woš ciapier komisja taja i pryznała,

Kakałuška darahaja! Ūsia saboj nam
kažeš, što i ludzioŭ z taho liku nia zma-
žeš, nia zmažeš!

Ūsie narody, jak wiasnoju, stali krasa-
waci, koźny rodnu mowu, stroi rodny pa-
znawaci.

Jak zachoće čalawiekam byci usielaki,
spakoj budzie, miławannie i ūwies świet
adnaki!...

Wasil Wasilok.

szto, kab dostać patrebnuju ziamlu, treba
ŭziać jaje prymusam ad pamieszcykoŭ,
hdzie kolki prydziecca. Tak rabiłsia dahe-
tul zašiahdy, kali, prymieram, prawadzili
žaleznuju darohu i pad jaje treba było za-
brać czużuju ziamlu: u haspadara jaje nie
pytalisia, cijań choće addać ziamlu swaju,
ci nie, a brali stolki, skolki prychođziłsia.

Dyk usie partii ũ Dumie — socjalisty, trudawiki, kadety — stajać za pastanaŭlenie kamisji. Aleŭ „prawyje“ deputaty i „polskaje koło“, da katoraho ũžo raniej pryłuczycyŭsia i deputat ad muŭykoŭ Wilenskej hub. Pielejka, napisali „protest“: jany abjawili, szto nie zhadŭajuca na prymusowaje adabbrannie ziamli ad pamieszczycykoŭ.

My ũžo pisali ũ „Naszaj Niwie“, szto na Bielaj Rusi ziamli kazionnaj, udzielnaj, manastyrskaj, cerkoŭnaj dy kaścielnaj tak mała, szto joju muŭykoŭ nie zdawolisz. A tutaka deputy ad Bielarusi z pamieszczycykoŭ czastujuć biednatu naszu tolki hetaj ziamloj: panskaj ziamli ani rusz! Kab ŭe wywieści lud nasz wioskowy z biedności dy hoładu, treba zrabieć tak, kab ziamli u jaho było dosi, i dziela taho brać, hdzie wypadaje, i prymusam ad pamieszczycykoŭ.

Jakujuŭ karyś u Dumie prynosiać druhije naszy deputaty ad muŭykoŭ?

Minskije muŭyckije deputaty pryłuczycylysia da „prawych“—monarchistoŭ. Mielnik i Hrudzinski dwa razy parywalisia hawaryć, aleŭ lepiej zrabili by, kalib saŭsim

maŭczali: pad kamandaju prawych pajszli jany nie pa sprawiedliwaj darozi...

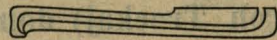
Hrodzienskije deputaty taksama niczoha nia robiać. Ni da jakoj partii jany nie prystali — ot, tak sabie siadziać u Piecierburhu. Dyj niczoha ab ich nie czuwać nawat.

I ab naszym kraju badaj niwodzin deputat nie uspamianuŭ ũ Dumie. Nichto nie skazaŭ ab tym, jak ciazka ŭywiecca narodu ũ Bielarusi, czaho treba dla naszaho kraju.

Deputaty ad Ukrainy ŭluczylisia u „ukrainskiju trudawuju hramadu“, wydajuć hazetu, dy, razsyłajucy jaje swaim wybarszczycam, pawiedomlajuć narod ukrainski ab pracy swajoj, ab rabotach Dumy.

A naszy? Naszyje deputaty i nia dumajuć dawać jaki-niebudŭ atczot z Dumy. Jany nia majuć niczoha supolnaho z tymi ludźmi, szto pasłali ich pastajać u Dumie za ŭwieś nasz kraj. I wychodzić, bytcam naszych deputatoŭ nima saŭsim...

Praŭdu, widać, kaŭc, szto narod bielaruski najciemniejszy dy najbolsz prybity: takich jon i deputatoŭ wybraŭ.



HASUDARSTWIENAJA DUMA.



Zasiedannie 7 maja.

Na paczatk u pradsiedaciel Dumy przeczytaŭ pytanie 33 deputatoŭ, ci praŭda, bytcam na cara niechto pryhataŭlaŭ pakuszeńnie? Minister Stołypin adkazaŭ, szto ab hetym pakuszeńni haworać bolsz, jak było: tolki niejakiye ludzi szukali sposaboŭ, jak jaho zrabieć? Ludzi hetyje—bytcam socjalisty-rewolucjonery.—Potym deputat ad rewolucjoneroŭ Szyrskij dałaŭyŭ Dumie, szto centralny (hłaŭny) komitet partii socjalistoŭ-rewolucjoneroŭ zajaŭlaje, szto nichto z taje partii saŭsim i nia dumaŭ ab pakuszeńni na cara, a moŭe nijakoha pakuszenia i nie było.

Dalej razbirałasia takaja sprawa: na kwateru da deputata Ozola sabrałisia jaho tawaryszy deputaty; ũ wieczar tudy zjawiłasia palicija, patrebowała ad deputatoŭ padniać ũ wierch ruki i paczała rabić „obysk“. Czatyroch deputatoŭ prymusam abmacali, ale astalnyje nie dalisia i stali trebować da siabie prakurora suda. Ledŭwie jaho wyklikali; jon piersz adkazwaŭsia mieszacca, ale potym musiŭ taki rasparadzicca, kab palicija pakinuła kwateru deputata. Palicija

prastajala na kwatery deputata siem hadzinaŭ i s kwatery tym czasam nikoha nie wypuszczala.

Dwa ministy — Stołypin i Szezegłowitoŭ ũ swaich mowach dawodzili, szto palicija niczoha niezakonnaho nie zrabila i mieła poŭnaje prawa zatrymać deputatoŭ.

Deputat Staszynski kaŭe, szto prawicielstwa tolki ad naroda trebuje, kab trymaŭsia zakona, a samo łomieć zakon na koŭnym kroku. Asnaŭny zakon pisze, szto asoba deputata „nieprykasnawienna“, znaczyć, nijakaja ŭłaść, akrom samaje Dumy, nia maje prawa datykacca da deputata. A prawicielstwa nie zwaroczwaje na heta nijakoj uwahi, i moŭe dajsci da taho, szto Duma zhinie sama saboju, kali bolszuju czaś deputatoŭ prawicielstwa arysztuje.

Deputat Szirskij dawodziŭ, szto narod dawiedajacca taki, jak hłumicca prawicielstwa nad narodnymi predstavicielami, i zmoŭe za ich pastajać.

Hawaryli jaszcz e i druhije deputaty i najbolsz toje samaje, szto i Staszynski i Szirskij. Duma pastanawiła zapytacca u ministroŭ, jakoje palicija mieła prawa ra-

bić „obysk“ u deputata Ozola i jaho tawaryszoŭ.

Nareszcie minister Szczegłowitoŭ adkazaŭ na pytanie Dumy, katoraje jana kaliś zrabila, ab katawanni palitycznych arysztaŭtoŭ ŭ Ałhaczynskoj turmie. Minister musiŭ przyznać, szto arysztaŭtoŭ tam bili, ale naczalnika turmy nia tolki nie pakaŭ za heta, a nawet pachwaliŭ.

Pašla niewialikich razhaworoŭ Duma, pastanawiŭszy, szto ciapierasznije paradki ŭ turmie pawinny być skasowany i zamieniony lepszymi, pierajsza da ziarnaj sprawy. Ale było ŭžo pozna, i dzieła taho, krychu pahawaryŭszy, zakryli zasiedannje.

Zasiedannje 8 maja.

Jość pad Rasiejej niewialikaje kniaźestwa—„Finlandja“. U Finlandii jość poŭnaje samoupraŭlennie—autonomija. Woś niedaŭno „Finlandcy“ samy apracawali zakon dla wybaroŭ ŭ swoj Sejm (Dumu) — samy sprawiedliwiejszy na świecie: i bahaty i biedny, i mužczyzna i kabietka majuć adzinakowaje prawa pry wybarach ŭ Sejm.

9-ho maja hety Sejm atkrywajecca i Duma pastanawiła pasłać jamu woś jakuju telehramu s pawinszawaniem: U radosny dzień adkrycia finlandskaho Sejma, ŭ asobie katoraho na dolu finlandskaho naroda pało szczęście wypaŭnić najlepszaje ŭ Eŭropie wybarnaje prawa, Hasudarstwienaj Duma szle Sejmu i usiemu narodu finlandskamu swaje brackaje pawinszawannje.

Zasiedannje 10 maja.

Konczyli siahodnia hutarki ab paradkach na ahulnych zasiedanniach Dumy i pryniali uwieś prajekt „nakaza“, szto napisala komisija.

Pad kaniec zasiedannja hłaŭny minister Stołypin praczytaŭ deklaraciju prawicielstwa ab ziarnaj sprawie. Jon nakuŭsia pierš na ziarnaju prahramu socialistoŭ. Kali addać ŭsiu ziarnu muzykom, kazaŭ jon, to nieŭzabawie možna czekać i socjalnej rewolucii, znaczyć, szto ŭsie bahactwa raboczy narod adbiare ŭ swai ruki. Dyj choć i ŭsiu ziarnu addać muzykom, ŭ inszych miescoch jaje nie chwacić, i muzykom prydziecca taki pierasielacca.

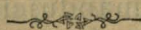
Dy z taho, szto ziarnu adbiaruć ad pamieszczykoŭ, Rasieja abiadnieje, patracić swaje siły i zhinie. Dalej jon paczaŭ razbirać ziarny projekt partii kadetoŭ (narodnej swobody). Kadety dumajuć adabrać at pamieszczykoŭ nia ŭsiu ziarnu, a tolki niewialikuju czaść, i muzyki zapłaciać tolki pałowu ceny, a druhuju pałowu pawinna ŭziać na siebie kazna. Stołypin każe, szto i prajekt kadetoŭ prywiadzie da taho samaho, da czaho i prajekt socialistoŭ, bo kali adbiarecca ciapier ad pamieszczykoŭ chacia czaść ziarni, to cierz kolki hadoŭ muzyki adbiaruć ad pamieszczykoŭ i aposznije kawalki. Pašla hetaho jon skazaŭ, szto dumaje zrabieć z muzykami prawicielstwa. A jano dumaje muzyku ziarni saŭsim nie dawać, kaliż muzyk nadta ŭžo zachocze mieć kawalak ziarni, dyk niachaj pierasielajecca ŭ Sybir, abo kuplaje. Samaje bolszaje, szto prawicielstwa może tut zrabieć,—

BELLAMI.

Kazka ab wadzje.

Pierelażyŭ na biełaruskiju mowu A. W.

Š czytajeć a jak—sz; č—cz.



Woś jak pačali ahitatory umaŭlać ludziam:

„Ach, ludcy, jakije wy durnyje. Ci doŭha jašće budzicie wy paddawacca bahaćom, kab jany was ašukwali, i budzicie wieryć tamu, čaho saŭsim nima? Kažem wam pa sprawiedliwaści: usio toje, što wam haworać bahaćy i znachary, — jość machlarstwa. A tyje praroki, katoryje umaŭlajuć wam, što heta was Boh karaje, jašće bolejš lhuć. Čamu u was nimašaka wady, a z ka-

duški jana cierz biebrahie ljecca? Zatem, što u was nima hrošej! A čamu u was hrošej nima? Ciż nie tamu, što wy pałućajecie za wiadro wady adzin hrošyk, a samy płacicie bahaćom dwa hrošyki, i hetym dajeć im dachod? Ciż wy nie baćycie, što z tym wada ljecca cierz bierahie kaduški, što ad was biaruć mnoha, a wam dajuć mała, chacia heta robiecca wašaju pracaju, i wy za toje mućyciesia? Ciż wy nia baćycie, što čym bolejš budzicie wy mućycie, tym bolejš budzicie wy ciarpieć ad smahi, bo wy daćcio bahaćom boljš dachod. I hetak budzie aź da skančennja świetu“.

Doŭhi čas hawaryli ahitatory hetak narodu, doŭhi čas narod mała ich słuhaŭ. Ale ŭrešci pačali ludzi wieryć ahitatorom, bo paznali, što ahitatory praŭdziwyje pryjacieli narodu. Tady ludzi skazali im:

— „Praŭdu wy haworycie. Heta z-za bahaćoŭ mućymsia my, bo jany i ichnije da-

heta pamahczy muzyku płacić ũ bank pracenty, pierałażyŭszy czaśe hetych pracentou na szczot kazny.

Zasiedannic 11 maja.

Siahodnia deputat Dolženkow ad imiani „pradawolstwiennaj“ komisji praczytaŭ Dumie dakład. Jaszcze pierszaja Duma asygnawała na pomoc hałodujuczamu narodu 15 miljonoŭ rubloŭ. Razahnaŭszy Dunu, prawicielstwa samo stało rabić asygnouki, katoryje padnialisia da 150.927.000 r. (sto piadcziesiat miljonoŭ dziewiaćsot dwaccać siem tysiacz rubloŭ). Ale i hetaho było mała, i prawicielstwa niedaŭna zaprasilo ad Dumy jaszcze 22 z paławinaju miljony rubloŭ, s katorych piadć miljonoŭ musili pawiarnuć na leczennie chworych ad hoładu muzykoŭ, a astalnyje na chleb dla jady i nasienny. Na leczennie Duma ũžo asygnawała nie piadć, a sześć miljonoŭ rubloŭ. Siahodniaż rabili dakład Dumie, kab jana asygnawała jaszcze 17 z paławinaj miljonoŭ rubloŭ na hałodnych. Pry hetym dakładczyk zajawiŭ, szto komisja nia może skazać, dobra ci nie tracilisia hroszy na hałodnych, bo prawicielstwa i samo nia maje poŭnych rachunkoŭ.

Deputat Markow dawodzić, szto muzyki hałodajuć pa praŭdzie i dziela taho hroszej im treba dać, ale treba jaszcze wiedać, ũ czyje ruki pieradajucca hetyje hroszy. Prawicielstwa mało taho, szto kupłało dla hałodnych żyto czuć nie pa pałowiz kukalem i pieskom, dyj jaszcze nie chacieło dawać tym, katoryje byli „niebłahonadzioż-

ny“, nie padabalisia ũłaściam. Ŭ hałodnych miescoch muzyki jadziać taki chleb, da katoraho nie datknułasia by i skacina. A kali ũ adnym wujeździe dokтары zajawili ab hetym, to prawicielstwa ũsich ich pahnała sa słuźby. Jak dać hroszy naszamu prawicielstwu, kali ũ jaho rukaeh nawet zołato piererablajecca ũ piesok, a chleb—ũ lebiadu?

Deputat Horbunoŭ (socjal.-rewol.) każe szto asygnawać hroszy można było by tolki tahdy, kalib wiedali, szto hroszy papraŭdzi pojduć na hałodnych, a kali jany papaduć ũ ruki prawicielstwa, to lepiej nie dawać saŭsim.

Deputat Szingariow (kadet) dawodzić, szto chacia prawicielstwa i nie pasumieniu rasparadźajecca narodnymi hraszym, ale asygnawać taki treba, bo hałodny narod choć krychu, da pałuczyć, dyj u nas i nima druhoha prawicielstwa, katoramu można byłoby dawierzyć.

Ad imieni trudawikoŭ hawaryŭ deputat Bierezin. Jon dumaje, szto z hetych hroszej, szto prawicielstwa prosić, niwodnaja kapiejka nia pójdzie na karyś muzykoŭ. Prawicielstwo jaszcze prybirajecca pastać muzykom na sieŭbu chleba, a tam zaraz treba budzie ũžo źać. Jon dumaje, szto hetyje hroszy papaduć ũ kiszeni takich panou, jak Hurko i kampanja.—Toje samaje hawaryŭ i soc.-demokrat Ozol.

Deputaty Szingariow i Rodiczew (kadety) stajali na tym, szto, kali narod hałodaje, to treba nie spraŭlacca z tym, ci ũsio da jaho dojdzie, ci nia usio, a barździej dawać chacia jakuju-nibudź pomoc.

Duma pastanawiła dać na hałodnych muzykoŭ 17 z paławinaju miljonoŭ rubloŭ.

chody praškadzajuć nam karystać z našaje pracy: jana darma prapadaje. Cym bolejš zawichajemsia my, kab napoŭnić boćku, tym chutćej zastajemsia my biez wady, bo tady wady zašmat,—tak znachary nam tłumaczyli pa-swojmu. Dyj bahaćy—ludzi ladaćyje, i ichnije łaski ciazkije. Paradzicie, jak nam wykrućca ad hetaje padniewoli. Kali wy nia wiedajecie, to pakińcie nas, nie durycie nam hoławy, i może my zabudziem pra našu smahu i hore“.

Ahitatory skazali: „My wiedajem sposab na heta“.

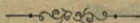
Narod znoŭ „Nie ašukajecie nas. Šmat ũžo ludziej radzili nam, ale ničoha nie pamahło, a jany nawet wielmi staralisia pamahćy nam. A kali wy pa-praŭdzi wiedajecie radu, to paradzicie nam, tolki chutćej“.

Tahdy paćali ahitatory tałkawać ludziam:

„Na što wam patrebny bahaćy, katorym wy dazwalajecie karystać z wašaje

pracy? Što heta za łaska, kali wy adbywajecie im panščynu? Padumajcie samy dobra, ciż heta nie praz toje, što jany padzielili was na kamandy, rassyłajuć pa roznych miescoch, naznaćajuć wam rabotu, a za heta dajuć wam kryšku wady, katoruju wy samy nazbirali? I woś wam rada wyjšci z hetaje niawoli — panščyny: rabiecie toje, što robiać bahaćy, zlućajcieszia ũ wašaj pracy u hramady, kamandujecie samy saboju, dy samy dzialecie wašy pawinnaści, i tady niepatrebny wam buduć bahaćy, nia budziecie dawać im dachodu, a jak braty budziecie sprawiedliwa dzialić mież siabie rabotu i zarobotak. I kaduška nia budzie pierapoŭniena da taje pary, pakul wy nie napjecieszia dawoli. Liszniuju wadu wy pieraljecie ũ sadźaŭki, zrobicie zabaŭki sabie i swaim dzietkam, jak ciapieraka robiać kapitalisty, ale z taho ũžo budzie karyś usiamu narodu, a nie adnym bahaćom“.

Projekt ziemielnaj reformy, napisany litoŭskimi deputatami (socjal-demokratami) u Hasudarstwienaj Dumie.



Jeszcze niedaŭno napisali my ũ „Naszaj Niwie“, szto litoŭskije deputaty (ad Kowienskaj hub.) zrabili wialikiju abmyłku: u swajej „deklaracii“ kazali jany, bytcam, kab zdawolić naszu wioskowuju pracawituju biednatu, dosi budzie addać ũ ruki narodu ziemi kazonnyje, „udzielnyje“, duchawienstwa, dy „majoraty“. Ależ my tady (u № 12) jasna pakazali, szto s takoha nadzieju nikomu nijakoj karyści nia budzie, bo na koźnych 26 muźykoŭ wypadzie ũsiaho pa adnoj dziesiacinie zdatnaj da haspadarki ziamli.

Ciapier litoŭskije deputaty, widać, zrazumieli swaju abmyłku, lepiej paznali nasz kraj i potreby narodu. Dyj napisali woś jaki prajekt zakona ab ziamli:

„Uważajecy,

1. szto ziamli niechwat i ũ Litwie;
2. szto potrebnuju dla pawieliczenia muźyckich haspadarak ziamlu można ũziać tolki ad kazny, „udziełoŭ“, manastyroŭ, cerkwoŭ, dy ad wialikich i siarednich pamieszczyczoŭ;

3. szto ziemielnaje paradki i ũsia sielskaja haspadarka Litwy nie takije, jak pa inszych miesczech, — hramada deputatoŭ socjal-demokratoŭ z Litwy staić za toje, kab adnaczaśnie z ziemielnaj reformaju wa ũsiej Rasiei zawieści ũ Litwie hetaki ziemielnaj paradak:

1. ũsie ziemi kazonnyje, udzielnyje, manastyrskije, cerkoŭnyje i kaścielnyje, a tak sama ziemi wialikich i siarednich pamieszczyczoŭ, szto jość ũ Litwie, pawinny być adobrane biez wykupa.

Narod adkazaŭ: „Toje, što wy haworycie, da praŭdy padobna. Ale jak heta zrabieć?“

Na heta ahitatory: „Bahaćy nawućyli was, jak treba zlućacca, dzialić pracu tak, kab nie było pamieży was ani słuhaŭ, ani panoŭ, a kab usie byli jak braty. Nichto nie zažadaje dachodu, ũsie budziecie karystać roŭna z swaje supolnaje pracy. Ciapieraka wy zatym padniewolnyje, što wy pracujecie na bahaćoŭ—kapitalistaŭ, a wy pawinny pracawać na samych siabie i tady wy zrobiciecia swobodnymi. ũsie pawinna być dla usich: kaduška, kryniec, studni, sadźaŭki, reki—ũsie heta musić należać da ũsiaho narodu, a nie da adnych bahaćoŭ. Dabiwajeciecia hetaho, bo inšaje darohi da swobody nimaš“.

Narod słuhaŭ hetaje rady: jana ũsim padabałasia; dyj spoŭnić jaje było nia wielmi trudna. I ũsie ludzi zakryćali: „My nia

2. ũsie tyje adobraneje ziemi piarojuć u krajowy ziemielnaj fundusz (zapas), katorym rasparadźacca buduć narodnyje deputaty, katoryje wybirajucca ahulnym, roŭnym, prostym i tajnym padawanniem hołasu.

3. Wybranaja takim sposabam krajowaja narodnaja uprawa naznaczaje, jakoj wialicznaj majontki można adbirać, jakoj — nie, dyj pastanaŭlaje, na jakich warunkach narod maje karystać z krajowaho ziemielnaho funduszu.

Pierad hetaj reformaj treba kaniesznie:

1). Skasawać ũsie ahranicznia, katoryje pieraszkadzajuć muźykom swobodna rasparadźacca ziamloj swajej;

2). Skasawać usielakije wykupy i czynszy.

Kab razabrać ziemielnaju sprawu na miejscu i pryhatawać ũsie, szto potrebnaj dla ustanawiennia nowych ziemielnaj paradkoŭ, treba jak najbarździej przyzwać da taje pracy ũwieś narod i dzieła taho zrabieć miescowyje komitety i adzin hłaŭny (centralny) krajowy komitet; ũsie pawinny wybiracca tudy tak, jak wyżej skazana.

Komitety majuć tak sama razbirać usie sprawy ab ziamli pamieź muźykami i pamieszczyczoŭkami dy kaznoj.

Jeszcze pawinna być dadziena komitettam prawa niedazwalać sieczy leszoŭ, kab nie dać zhłumić ich“.

choćem rabić inaćej, jak nam radziać ahitatory! I tak być pawinna“.—Paćuli heta żadannie narodu bahaćy, znachary, prarokimachlary, wajaki i ũsie tyje, što spahadali bahaćom, dy byli prociŭ narodu. I, dryżućy, skazali: „Musić heta ũžo nam kaniec pryšoŭ!“

Praŭdziwyje praroki, što zaŭsiady spahadali biednamu narodu, wielmi z hetaho ciešylišia.

I narod zrabioŭ toje, što jamu radzili ahitatory. ũsie tak i zrabilašia, jak jany deklarawali narodu: nie było bolejš ũ hetaj staroncy ludziej, što mućylišia ad hoładŭ, choładu dy smahi. I koźny ćalawiek kazaŭ na druhoha: „bracie moj“, a koźnaja kabiećta adna na adnu — „siatronka“; ũsie żyli zhadnie, jak praŭdziwyje braty i siostry.

I z taho ćasu ũ hetaj staroncy nastała karaleŭstwa wiećnaje sprawiedliwašcia....



PLYTNIKI.

Kłunak za plecami,
Kij ů rukach chwajowy, —
Walić czaradami
Biedny lud wioskowy.
Bosyje ich nohi,
Twar ich zahareły;
Kažusok ubohi,
Czuć prykryty ciely.
Z zadu ledź stupaje,
Chleb wiazie kabyła; —
Nukaje, hukaje
Na jaje Kiryła...
Jarka świecić sonce,
List nie skałychniecca;
Hóracza biezkonca,
Pot na ziemlu ljecca.
Srebram adbiwaje,
Jak lusterka, Nioman.
Z ranku nie scichaje
Nad wadoju homan.
Tolki kryki czujesz:

„Ważmi na „barbaru“!
„Czamu nie tarnujesz?!
„Had! pabju ůsiu charu!
„Zakidaj szyryhu!
„Papchni prysam ů liwa!
„Waruszysia, padła,
„Nia spi ů szapku! żywa“
I ządnik biez tołku
Pa plytu lataje,
Zhubiů ůsiu znaroůku —
Nie ů toj bok trymaje.
Hniecca plyt duhoju,
Ů bierach jaho kłonić;
Bystraju wadoju,
Jak wużaku, łomić.
Woś na miel ůzahnali.
Kryk, siardzity hołas,
Portki paskidali,
Ůsie ů wadzie pa pojas.
Bomy ůsie pabrali.
„Rrazam, chłopczy! rrazam!...“

„Nu, jeszcze! Szto stali?
„Nu, jeszcze pryłażem!“...
Wiecier zahulaje —
Chwojnik, ludzi hnucca;
Plytnik spaczywaje,
Jak sabaka, ů budce.
Hniecca plytnik ů poli,
Miorźnie jon u choład;
Znaję jon niadolu,
Znaję jon i hoład.
Sztoż? biednota honić!
Tolki siły tracisz;
Tolki kości łomić,
Jak chwarobu schwacisz...

* * *

Ech, ty, dola, dola!
Hoład ty, biadnota!
Nie swaja tut wola,
Nie swaja achwota!...

Jakub Kołas.

Barbara — toůstaja wiaroůka z łazy, katoraju zatrymywajuc płyt.

tarnu'esz — zatrymywajesz barbaraju płyt, ůbiwajuczy na bierazi koł, prywiazany da kanca barbary;

szyryha — toůstaje doůhaje bierwiano, katoraje z siaredziny płyta spuszcza juć na dno; jano umacowano da płyta, upirajecca ů dno i spynieje płyt;

prys — tonkaja źerdka, katoraju upirajecca ů dno i kirujuć płyt;

ządnik — pamocnik hłaůnaho plytnika.

Ůsio heta słowy, katorych ůzywajuc plytniki na Niomani.

Z proszłaho hodu.

(Z žurn. „Byłoje“ za 1907 h.—S. Pokopowicza).

Ziamielny ruch siarod mużykoů nie znikaů u Rasiei nikoli; praůdy, mużyki buntawalisia dzie-nie-dzie i pašla „uśmi- rennia“ da czasu zacichali. A szto hetaja zaciszka była nie praůdziwaja, a prymu- szenaja, možna baczyć s taho, szto razam z rewolucijej ů 1905 hadu padniałasia ma- ła nie ůsia mużyckaja Rasieja. Mużyki ma- ła dumali ab tym, czaho jany padnimajuc- ca, czaho dabiwajecca i czaho pawinny da- bicca. Jany tolki czuli, szto jany hałodny- je, baczyli, szto u pamieszczykoů poůnyje świrny zboża i szmat usiakaho druhoha dabra, i, jak hałodny kidajecca da jady, tak jany kinulisia da pamieszczyckich ma- jontkoů. Paczali jany raźbirać pamieszczyc- kaje dabro; chapaů usiaki, chto kolki zdů- żaje, bahaciejszyje nabirali bolsz, biadniej-

szyje—miensz, a ůsio toje, czaho niezabia- resz, abo marudna zabirać — palili razam z dwarami. Mała było mużykom karyści s takoha bieztałkowaho ziamielnaho ruchu: praz toje, szto wielmi mnoha dabra mar- nawalosia, szmat hdzie i mużykom dren- na prychodziłosia — kupić chleba ci ziernia na nasienie nie było hdzie, zarobotku—ani zwannia, a i pustoj ziamli, ůsio roůna, nia možna było zabrać; dyj ůsie hetakije hra- bieży kanczalisia krywawaju rasprawaju nad mużykami.

Tady pa-trochu zrazumieli mużyki, szto hrabiežom dy gwałtam nie zdalejuć niczoha dabicca ad pamieszczykoů. Dyj samy ruch hety paczaů scichać. Paznaůszy abmyłki swaje, stali mużyki bolsz dumać, szto im pa-praůdzi patrebna i jak rabić, kab da-

bicca swajho. Tady złażyusia i „šsierasiej-ski mużycki sajuz“.

U proszłym 1906 hadu zamiesta hrabiežoŭ dy padpaliwannia dwaroŭ panskich pajszli ūsiudy zabastoŭki. I tutaka ūsie prakanalisia, szto spakojnym zmahaniem i lah-czej, i karystniej dabiwacca pulepszennia žyccia. — U Polšczy bastawali parabki pa dwaroch ū piacioch pawietach. Na Bielaj Rusi ū 21 wujezdach pracownik wioskowyje zabastoŭkami damahalisia bolszaje płaty za rabotu, karotszaho raboczaho dnia, kab pa-ludzku abehodzilisia z imi. Tojež było na Ukrainie. Tam u dwuch pawietach: bra-cłaŭskim i hajsinskim, mużyki z 25 wiosak zrabili „sawiet (radu) mużyckich deputa-toŭ“. Kożnaja wioska miała swoj wioskowy komitet; wybarnyje ad wioskowych komi-tetoŭ źbiralisia razam i składali wałasny mużycki komitet, a deputaty ad wałasnych komitetoŭ złażyli ūžo wujezdny mużycki komitet. Kali pamieszczyku treba raboczych, to jon nia može zwaroczwacca da kożnaho mużyka pa-asobku, bo niwodzin biez zhody komiteta na rabotu nia pojdzie. Pamiesz-czyk pawinien źwiarnucca da mużyckaho komitetu i, kali zhodzicca na tyje warunki, szto naznaczyć komitet, tady tolki paŭ-czyć rabotnikoŭ, kolki treba. — Ū inszych wioskach biedniejszyje mużyki nie chacieli bastawać, bo nia mieli czaho jeści. Tak było i ū siale Stadnicach, winnickaho pa-wietu. Tady mużyki pastanawili, kab ba-hatszyje dali biedniejszym pa 5—10 snapoŭ

z morha, i takim paradkam da zabastoŭki pryłuczylisia ūsie.

Mnoha zabastowak było ū Rasiei — ū czornaziomnych huberniach.

Kanczalisia zabastoŭki nie ūsiudy tak sama. Tam, hdzie mużyki bastawali spa-kojnie dy nie stawili zalisznie wialikich trebowannioŭ, pamieszczyki skarej zhadža-lisia zdawolić ich žadannia. Alež ū nieka-torych miescoch mużyki damahalisia taho, czaho pamieszczyki, choć-by i chacieli, nie mahli spoŭnić—prymieram ū Rasiei bywało, szto zabastoŭszczyki trebowali płacić ra-botniku pa piac rub. ū dzień. Wiedama, pry takoj cenie niwodnaja haspadarka try-macca nia može; woś i mużyki niczoha tam nie dabilisia, zboże astałosia na paloch dy pahniło. Iznoŭ z taho wyjszła szkoda nia tolki dla panoŭ, alež i dla mużykoŭ, i dla usiaho kraju: chleba pamienuszało dla ūsie.

Ci pryniašli mużyckije zabastoŭki, li-czaczy ahułam, jakuju-niebudź karyść i, kali pryniašli, to kamu?—Wyliczena, szto ū tych, miescoch, hdzie byli zabastoŭki, płata szmat pawysiłasia, i ad hetaho mużyki zarabili bolsz, jak tyje hody, na skupy rachunak, 75 miljonoŭ rubloŭ. Arendnaja płata za pamieszczykkije ziemi panizilasia, i ad he-taho iznoŭ mużyki zarabili ahułam naj-miensz 25 miljonoŭ rubloŭ. Znaczycca, ūsiaho jany zarabili bolsz za proszłyje hody na 100 miljonoŭ rubloŭ.

Z Bielarusi i Litwy.

(Ad naszych korespondentoŭ).

Wasilsziki Līdzkaho pawietu. Wialikim dniom ū kolki wioskach była hutarka ab tym, kab wyjšci z szachaŭnicy i pabić usiu ziarnu na chwalwarko-wyje haspadarki. — Ū wioscy Hałasewiczach pad-lieźali, szto, kab pabić usiu ziarnu na takije haspa-darki, treba budzie na nowyje studni dy budoŭlu blizka pa 700 rubloŭ na haspadarku. Praŭda, stara-ja budoŭla jość i nieruchanaja budzie stajac na miejscu jeszcze doŭha, ale zruszy jaje z miejsca, to astaniecca zdatnaho na budoŭlu drewa nia bolsz jak czaćwiortaja czaść. Studniu že treba nowuju da-stawać.—Tak szto, widać, biez pomaczy sa starany nawet tyje mużyki, szto u ich ziarni dosi, wyjšci s szachaŭnicy swaimi siłami nie zdalejuć.

A jakaja u nas szachaŭnica, paznać można z ta-koha niżej mienienaho przykładu: u Mytlanskaj wo-łaści pamior u akolicy szlachcic; astałosia pašla jaho ziarni 6 dziesiacin, i pabita heta ziarni na 95 ka-walkoŭ. S kawalka da kawalka darohi — hadzina, a zaharać uwieś kawalak—minut piac.

Woś nadrukujcie hety listok, panie Redaktor, može i deputat Wilenski u Dumie, Pielejka, pra-

czytaje jaho i parupicca kryszku sam ab sprawach mużyckich, bo dasiul, dzie jamu treba było hawa-ryci, pany, dy nawet Warszaŭskije, haworać.

Trojca.

Z Padbrodzia Wilensk. hub. Ū majontku Zołowo mużyki s pamieszczynom z daŭnych por mieli su-mieźnuju (serwitutnuju) paszu—wielmi dobruju dy na wialikim kawalku ziarni. Za hetu paszu szmat jany ciabalisia pa sudach. Woś ciapieraszni pan taho majontku—Kurnosow — zhodziłsia z mużykami na toje, kab jany adreklisia ad serwitutu dy ūziłi za-miasta jaho kawalak ziarni ū inszym miescu na ūłasnaść. A na ziarni taho pana Kurnosowa siadzie-li czynszewiki. Dyk pan i addaŭ mużykom jak raz kawalak zamli, szto czynszewiki trykali. Woś cia-pier hetych biedakoŭ sahnali saŭsim z ziarni, bo-ž mużyki biez paszy abyjšcisia nia mohuć. a jak pan nie daŭ czynszewikom druhoj ziarni, to i astalisia jany biez niczoha. —

— Ciażkaja dola naszych czynszewikoŭ.

Wincuk

S. Mikotajeŭszczyzna. Minskoj hub. 12 maja nie-daloka ad naszaho siela, dziećczata-rabotnicy s czu-żych wiosak, naniatyje Okinczyckim leśnictwam, szto należyć da bahatyroŭ-kniazioŭ Radziwiłłoŭ, sadzili les. Płata drennaja: 25 kapiejek ū dzień. Naszy dziećczata i nia chodziać za hetu cenu.

A hdzie wy znojdziecie takuju biednatu jak u nas?

Dawiedalisia naszy dzieuczata, szto czużyje dzieūki pracujuē za piādźiesiątku. Sabrałasia ich celāja hramada; pabrali jany na pleczy haliny i z pieśniaju „Wichry wraźdiebnyje“ paszli da rabotnic.

Tyje pabieleli jak pałotny.

— „Kolki wam płaciać?“—pytajuē naszy rabotnic. — „Jak wam nie brvdka! Wy przysli na nasz pryhumień; wy adbirajecie ad nas chleb. I za szto wy mardujecie? Durnyje wy, durnyje! Wy adnaho chleba zjaścio bolsz jak na 25 kapiejek“.

— „Ja mała jem chleba: na dziesiątku, nia bolsz“—adkazwaje adna rabotnica.

— „Kab ty jeła na dziesiątku, to za tydzień nohi praciahnuła-b.“—Kažuē jej naszy: — „Brydka, brydka dzieuczatki! A jeszcze szlachciani—ū bryczkach na kirmasz jeździecie; kapieluszy nosicie. Jak uhledzisz katoruju kale kaścioła, to biez czyrwonaj szapki i nie patykajšia k wam, a duszyciesia, jak ciemnicy, na łysaho czorta.. Ech wy!“

Adna hramada rabotnic pasłuchała, kinuła rabotu i paszła da chaty. A druhaja, z dalokaj wioski, atrasiłasia darabiē ũwieś dzień i deklarawała bolsz nie iści za 25 kap.

Tady naszy dzieuczata praśpiewali „mużyekuju marsyljanku“ i paszli da domu.

Swoj czaławiek.

Minsk. Jak wiedama, badaj nie paławina Minsku lażyē na archirejskaj manastyrskaj i cerkoūnaj ziamli. Domoūladzielcy płaciaē czynsz i nadta wyroki. „Жизнь Провинции“ pisze, jak biaruē chabasy s czynszewikoū duchoūnyje ajcy. Hetym mocna zajmajecca dziakon Riabczewicz. Jon niekali wysiełaū adnaho czynszewika za nieplacieź czynszu. Zburyli jaho chatu, ale Jaroszewicz s susiedziami nie dawalisia. Wyjszła celāja bojka. Konczyłasia tym, zyto biadaka wykinuli s płacu i chatu zburyli... i budzie tut budawaē swaju daczu prataijerej saborny o. Uspienski. S Suszczynskaho ũziaū o. Riabczewicz za „uskorenije“ dzieła s kantraktam 30 r., s Soroczynskaho i Korzona—pa 100 r. i z mnohich druhich. Nia dziwa, szto czynszewiki nia majuē woka na hetakich chadziajoū.

Minsk. Zabastoūka u drukarni Dworzeca skonczyła s adzin dzień. ũsio, szto chacieli raboczyje, spoūniena.

Minsk. ũ Bielarusi azimina kiepska ũzyszła, sapreła pad śnieham, katory pakryū jeszcze nieūmiorzluju ziamlu. U Ihumienskim, Słuckim, Minskim pawietach aziminu pierahorywajuē i siejuē jarynu. Može byē na zimn hoład. ũsia nadzieja na bulbu. Pa wioskach ũžo pajeli zapasy i ledźwie pierabiwajueca. Ziamielnyje biezparādki szyracca.

(Tobap.)

Z usieh staron.

Woronieź. Zabastoūki muzykoū i rabocznych ũ majontkach za aposznije hody nawiali na pamieszczykoū wialiki st. ach. Szmata pamieszczykoū daūno

ũžo pakidali swai „bačkoũskije hniozda“ i pierajechali na žyccio ũ horad. S proszlaho hodu pamieszczyki nawypieradki stali pradawaē swai majontki, tak szto bank musiū nawat atkazwacca. Tolki da nowaho hoda było zajaūleno ũ bank na prodaź 157 majontkoū; bank kupiū ũsiaho 77. Pamieszczyki, szto pradali swai majontki, cieszacca i śmiajucca z tych, szto nie paśpieli pradaē. A tyje nia wiedajuē, szto rabiē: samy mała zasiewajuē paletkoū i starajueca najbolsz zdaē u arendu, dyj arenda panizłasia prociū daūniejszaj mała nie na pałowu.

(Tobap.)

Kijew. Upraūlajuczaho miescowym addzieleniem kresćjanskaho ziamielnaho banka pana Achramowicza wyhnali sa słuźby za toje, szto jon baraniū muzykije interesy.

(Tobap.)

Kijew. Czlen Dumy Nieczytajło, wyjezdźajuczcy pa światach u Piecierburh, paradziū prawadźajuczcy jaho muzykom nie chadziē na rabotu da pamieszczyka miensz, jak pa rublu ũ dzień. Pašla jaho adjezda muzyki wyhnali z majontka ũsiech rabocznych i zrabili zabastoūku.

(Tobap.)

Sachalin. Pakul Rasieja trymała Sachalin ũ swaich rukach, jana nia tolki nia miała z jaho karysci, ale jaszcze niasła dosyē wialikuju stratu. Ciapier paławina Sachalina pierajszła da Japonii, i Japonija ũžo ũ hetym hadu adno za rybu, szto tam łowicca, maje czystaho zarobotku 500,000 (piēsot tysiaczaū) rubloū. A na druhi rok jana ũžo zdała rybnuju loūlu ũ arendu za 800,000 rubloū.

(Pađa.)

Finlandija. U Helsingforsie adkryūsia 12 maja Sejm. ũsiaho ũ Sejmi 200 deputatoū, z ich 80 sociał-demokratoū. U deputaty wybrana tak sama i kala 20 kabiet. Heta pierszaje zdarenie ũ swiecie, hdzie kabietam dali ũsie prawy. Praczytali telegramu ad naszaj Dumy s pazdraūleniem s takim sprawiedliwym wybarnym prawam i z żadaniem, kab Sejm pracawaū na karyśc narodu. Talman (predsiedaciel Sejma) skazaū, szto Sejm budzie pracawaē nad tym, kab zrabieć lepszaje życie pracawitamu biednamu ludu. A kab lepiej żyłasia finlandskamu narodu, to dla Finlandii treba abaraniaē poūnaje samoupraūlenie.

Persija. Rewolucija ũ hetym carstwi paczalaśia zaraz pašla rasiejjskaj. Narod tam dabiūsia Medżyłisia (Hasudarstwienneje Dumy), ale jak i ũ Rasiei Dumie, tak i tam Medżyłisu prawicielstwa nie dało nijakich prawoū. Tolki tam narod družna staū pamahaē swaim deputatam i na pierszy raz jany dabilisia, kab szah (car) padpisaū, szto cierz dwa hody jon nie maje prawa razhaniaē Medżyłisa. Nidaūna narodnyje deputaty patrebawali ad prawicielstwa, kab jano spoūniło ũsio toje, czaho chce narod. Prawicielswa adkazałasia. Tahdy ũwieś narod ũ hłaūnych haradoch ũsio zachwaciū ũ swai ruki i abjawiū zabastoūku, katoraja ciahnułasia sześc dzion. Prawicielstwa zdałasia i spoūniła ũsie narodnyje trebowannia. ũ palitycznym ruchu i zabastoūcy szmata pamahali i kabiety—persijanki.

(Tob.)

Redaktor-Wydaūca A. ũłasoū.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.